

I COULDN'T BELIEVE IT — P&G

Ferdinando Frega — Nando the Scribe



NIE MOGŁEM W TO UWIERZYĆ – P&G

THE P&G SAGA · 16

Czytałem maila, kiedy pewien włoski klient przysłał mi zamówienie:

10 palet wybielacza ACE w asortymencie. 12 palet detergentu DASH. 6 palet PAMPERS w asortymencie. 2 palety BLUE II x10. 2 palety pianki do golenia GILLETTE. I 1 paleta książek GILLETTENARRATIVE – tylko saga.

Dokładnie 33 palety. Pełny ładunek. Ktokolwiek przygotował to zamówienie, znał się na rzeczy. To był profesjonalista.

Pomyślałem, że to dobrze skrojony żart. Potem przyszła prośba – faktura proforma, dane bankowe do przelewu, bo P&G wymaga przedpłaty – i proszono o 0,25% rabatu za gotówkę.

Zacząłem się śmiać.

Akurat tyle czasu, żeby zadzwonił dzwonek do drzwi. Kierowca z przesyłką w progu: *Pan Frega, Bartolini Transport, mamy dla pana paletę.*

Byłem ciekaw. Zanim cokolwiek podpisałem, podszedłem do ciężarówki.

To była paleta odświeżaczy powietrza SECRET – w asortymencie. Ale był jeden szczegół, który od razu przykuł moją uwagę: nadawca.

WALMART.

Przysyłali mi tę paletę w prezencie – żeby Kalabria napelniła się tymi samymi zapachami co moja Ameryka. Mój Gillette.

Pewnie zastanawiasz się, co zrobiłem z zamówieniem klienta.

Jestem pewien, że wszyscy myślicie o tym samym.

To było proste: przekierowałem je do jednego z moich hurtowników – jednego z tych poważnych, kogoś, kogo znałem od lat. Uśmiechnął się i powiedział: *jak ty, do diabła, to robisz, że po tylu latach nikt o tobie nie zapomina?*

Byłem tylko myszą. Zawsze wyjmowałem ciernie słoniom.

Nando